Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII — Tarnów, piątek dnia 20 kwietnia 1934 r. — Nr. 15

Policzek czy kpiny.

To, co się dzieje w Tarnowie w związku z obsadą stanowiska żydowskiego wiceprezydenta miasta, jest wprost niesłychanem. Blok gospodarczy niby to bezpartyjny, a faktycznie stuprocentowo sanacyjny, zaklinał się na wszystkie autorytety, że chodzi o odpolitykowanie Rady miejskiej, że gospodarką miejską muszą kierować ludzie uczciwi, o czystych rękach, nie skompromitowani, cieszący się zaufaniem całego społeczeństwa. Znamy tą piosenkę na pamięć i wiemy już, co o niej sądzić. Nigdy chyba Rada miejska w Tarnowie nie była bardziej rozpolitykowaną, niż obecnie i nigdy Rada miejska w Tarnowie nie była tak ubogą w fachowe, kwalifikowane siły, jak obecna Rada wybrana pod kątem widzenia fachowości, bezpartyjności i innych słodkich przyrzeczeń. Dzisiejsza Rada jest zresztą niezdolną do owocnej pracy, bo brak w niej konsolidowanej większości. Żydzi tarnowscy nie mają do tej Rady zaufania — bo moszki z pejsami i bez pejsów, którzy do Rady się wcisnęli — nie reprezentują społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie.

Pozostaje więc jedynie Zarząd, który winien mieć autorytet i poważanie wśród ludności, rozczarowanej co do składu osobowego Rady miejskiej. I musimy przyznać, że o ile chodzi o prezydenta miasta, to czynione są ze strony miarodajnych czynników wysiłki, aby na czele miasta stanął człowiek, mający przedewszystkiem zaufanie ludności i odpowiadający wszystkim wymogom uczciwości. Wysunięte ostatnio dwie kandydatury na prezydenta miasta — jedna starosty jasielskiego p. Marossanyi'ego, a druga sędziego p. Dra Brodzińskiego — są tego najlepszym dowodem i życzyć by sobie należało, aby jeden z tych dwóch kandydatów tak poważnych i mających ku temu wszystkie kwalifikacje, objął prezydenturę miasta Tarnowa. Byłoby krzywdą dla miasta, gdyby tak wartościowe siły, jak ci dwaj kandydaci, zostały pominięte przy wyborze prezydenta miasta. Każdy z nich jest pełnowartościowym obywatelem, zasługującym na pełne zaufanie. Między dwoma takimi kandydatami wybór jest już łatwy, bo zależny jest już wyłącznie od tego, który z nich chce poświęcić się pracy samorządowej, co związane jest z koniecznością wystąpienia z dotychczasowej służby.

Ale rozpacz ogarnia, gdy się widzi harce wyprawiane dokoła wyboru żydowskiego wiceprezydenta. Ma on być drugim z rzędu obok wiceprezydenta fachowego. Ma więc mieć charakter więcej reprezentatywny. Ma być zarazem przedstawicielem ludności żydowskiej. I rzecz dziwna. Gdy szuka się osoby kandydata na żydowskiego wiceprezydenta — to te same czynniki, które są tak wybredne i ostrożne przy wyborze prezydenta, sięgają do dołów, do sfer, niższych i szuka się tego kandydata między bankrutami, ludźmi skompromitowanymi, którzy nie mają ani odrobiny zaufania wśród ludności miasta.

Jak można będzie mieć zaufanie do Zarządu miasta pięćdziesięciotysięcznego, w którym zasiadać będzie wiceprezydent, któremu nikt nie pożyczy ani grosza, albo który ma już wyrobioną opinję, że przedewszystkiem o własną kieszeń mu chodzi. Czyż w Tarnowie niema obywateli-Żydów, cieszących się zaufaniem ludności?

Czy doprawdy nie można znaleść godnego kandydata? Rozumiemy, że sjoniści są niewygodni, bo stawiają żądania, walczą o żywotne i słuszne interesa ludności żydowskiej, poważnie i uczciwie traktują hasła współpracy dla dobra miasta i państwa — ależ na Boga, czy prócz takich sjonistów niema w Tarnowie obywatela żydowskiego, nieskazitelnego, uczciwego, któryby mógł objąć stanowisko wiceprezydenta miasta? Czyż wybór musi nastąpić tylko z pośród ludzi cieszących się najgorszą opinją?

Stoimy wprost przed zagadką, której prostym rozumem nie możemy rozwiązać. Możnaby posądzić pewnych panów, mających wpływ na bieg polityki miejskiej, że to antysemityzm dyktuje mi tę taktykę, aby żydowskim wiceprezydentem był człowiek, do któregoby nikt nie miał zaufania. Bo i wpływ i znaczenie takiego wiceprezydenta byłby minimalny.

Oczywiście, że cały ten smutny i upokarzający Żydów tarnowskich stan rzeczy zawinili nasi wybrani „przedstawiciele", którzy o swoje tylko marne krzesełko dbają i nawet nie odczuwają tej pogardy i lekceważenia, z jakiem pewne sfery odnoszą się do Żydów i spraw żydowskich. Pluje się im i Żydom wszystkim w twarz, a oni udają, ze deszcz pada.

Ale żydostwo tarnowskie boleśnie odczuwa obelgę rzuconą im obecnie przy obsadzaniu stanowiska wiceprezydenta miasta. Na taki policzek żydostwo tarnowskie sobie nie zasłużyło.

X.

Do Społeczeństwa Żydowskiego!

(Tydzień „EZRY CHALUCOWEJ" od 22 do 29 kwietnia 1934 r.)

Ostatnie wypadki w Niemczech przekonały nąs jak wielkie niebezpieczeństwo grozi żydostwu w golusie. Jedyną deską ratunku i nadzieją okazuje się Palestyna. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego faktu, że teren został przygotowany jedynie dzięki bardzo mozolnej pracy naszej młodzieży, chalucówpionierów. Ich to pełnej poświęcenia pracy mamy do zawdzięczenia obecne położenie naszej ojczyzny, gdzie klęska bezrobocia, obejmująca świat cały, wogóle nie jest znana. Jest to w pierwszym rzędzie owoc dzieła chaluców, który ojczyźnie są najbardziej potrzebni.

Obecnie, gdy chaluc przez szereg ciężkich lat w golusie przebył już ciernistą swą drogę, odbywając w najcięższych warunkach hachszarę, gdy doczekał się wreszcie tak upragnionego certyfikatu i znalazł się już u progu realizacji naświętszych swych tęsknot, staje nagle przed nową poważną przeszkodą, która unicestwić może całą jego dotychczasową pracę. Przeszkodą tą — brak środków materjalnych na pokrycie kosztów wyjazdu do Erec.

Oczy wszystkich chaluców są zwrócone ku Ezrze Chalucowej, która im może przyjść z pomocą materjalną i umożliwić im aliję. Równocześnie ze wzrostem aliji wzrasta i potrzeba rozszerzenia placówek hachszary, gdzie chaluc ma możność gruntownego wyszkolenia się w produktywnym zawodzie rękodzielniczym i rolniczym, nabywając w ten sposób koniecznych kwalifikacyj do wyjazdu do Palestyny.

Fundusze „Ezry" są obecnie wyczerpane wskutek subwencjonowania ostatniej aliji i hachszary.

Wobec powyższego zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa, by w zrozumieniu ciężkich i odpowiedzialnych zadań, jakie na siebie „Ezra" w tak krytycznym czasie wzięła, udzieliło instytucji naszej należytego poparcia.

Zydzi! Musimy młodzieży naszej pomóc! Ani jeden certyfikat nie może nam przepaść! Swiętym naszym obowiązkiem jest wszystkim chalucom umożliwić aliję!

Niech wobec tego każdy złoży datek! Niechaj każdy popiera akcję Ezry Chalucowej!

Niech każdy zapisze się na członka Ezry Chalucowej i przez zdeklarowanie się na zasadzie samoopodatkowania się miesięcznego weźmie udział w realizacji naszego wielkiego narodowo-kulturalnego programu!

Za Kom. Lokalny „Ezry Chalucowej" w Tarnowie:

Dr W. Mandel — prezes.
N. Blumenkranz — sekretarz.

Ważne dla posiadaczy polis dolarowych.

Ze sfer ubezpieczeniowych zwracają nam uwagę na ostatni urzędowy komunikat Ministerstwa Skarbu, ogłoszony w prasie przez P. A. T. dnia 16 bm. w sprawie pogłosek o zniesieniu klauzuli złotowej przy walutach obcych.

Komunikat ten brzmi dosłownie:

„Warszawa, 16. IV. PAT. W związku z szerzeniem się pogłoski, jakoby miały być wydane przepisy, na mocy których posiadacze polis ubezpieczeniowych, opiewających na waluty zagraniczne n. p. na dolary z klauzulą równowartości złotej, mogliby ponieść straty przez dopuszczenie obniżenia parytetu, **Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że pogłoski te najzupełniej nie odpowiadają prawdzie".**

Ze względu na wielką ilość posiadaczy polis ubezpieczeniowych, opiewających na dolary w złocie w naszem mieście, poczuwamy się do obowiązku powyższy komunikat urzędowy podać naszym czytelnikom do wiadomości.

O starej i wiecznie aktualnej kwestji.

Trudnem i nader niewdzięcznem zadaniem jest przypominanie ludziom ciągle starych i niezaprzeczonych prawd. Uzasadniając je, nie można nic nowego dodawać; musi się ograniczyć do powtarzania znanych już i uznanych argumentów, co zwykle nudzi czytelnika i nie robi na nim żadnego wrażenia. I wszystko zostaje po staremu.

Taką przez wszystkich narodowo uświadomionych Żydów — a do tych właśnie zwracamy się — uznaną prawdą jest i ta, **że niema odrodzenia narodowego bez odrodzenia języka hebrajskiego.** I to właśnie jest nieszczęściem ruchu hebrajskiego, że jest on przez wszystkich uznany w teorji i popierany (także tylko w teorji), a zarazem z taką zadziwiającą wprost zgodą przez wszystkich jednakowo zlekceważony i po macoszemu traktowany. Podczas gdy na każdym innym, bodaj najdrobniejszym odcinku frontu sjonistycznego toczą się tak namiętne i homeryczne boje, to jedynie w tej kwestji panuje trupia jednomyślność i cmentarna cisza.

Istnieje w naszem mieście, jak zresztą w prawie wszystkich miastach Polski, oddział organizacji „Tarbut", której zdaniem jest shebraizowanie ruchu sjonistycznego, szerzenie znajomości języka, literatury i kultury hebrajskiej wśród społeczeństwa żydowskiego, a zwłaszcza wśród młodzieży sjonistycznej. I na chwałę tutejszego wydziału „Tarbutu" trzeba przyznać, że wykazuje on niezwykłe ruchliwą i aktywną działalność. Przez cały okres zimowy odbywały się co tydzień referaty hebrajskie, które cieszyły się liczną stosunkowo frekwencją. Urządzono też kilka większych imprez hebrajskich, które przeszły z wielkim sukcesem. Uruchomiono cały szereg kursów hebrajskich dla początkujących i zaawansowanych, w których uczestniczy ponad 100 uczniów i uczenic, będących członkami poszczególnych sjonistycznych org. młodzieży. Koroną zaś pracy wydziału „Tarbutu" stanowić będzie niewątpliwie założony onegdaj hebrajski chór ludowy p. n. „Hazamir", liczący już obecnie ponad 70 członków. Już czynione są gorączkowe przygotowania do pierwszego występu „Hazamiru", co stanowić będzie niezawodnie wielką atrakcję i nader miłą niespodziankę dla licznych rzesz miłośników języka i pieśni hebrajskiej. Oto w krótkich zarysach całokształt pracy tutejszego wydziału „Tarbutu" w ostatnich kilku miesiącach. Niestety w tej tak odpowiedzialnej i ciężkiej pracy, działacze „Tarbutu" są zupełnie osamotnieni, zdani wyłącznie na swoje własne siły. Wszystkie bowiem organizacje sjonistyczne (a pod tym względem, jak już na początku nadmieniliśmy, panuje między niemi idealna wprost harmonja i jednomyślność) odnoszą się do pracy „Tarbutu" z największem lekceważeniem i karygodną wprost obojętnością. Ignoruje się uchwały i zarządzenia „Tarbutu" i nawet nie uważa się za stosowne odpowiadać na różne wezwania i listy. Taki stan rzeczy utrudnia niezmiernie i tak już dość ciężką pracę na niwie hebrajskiej i zniechęca i tych nielicznych oddanych sprawie hebrajskiej jednostek do przedsięwzięcia jakiejkolwiek innej akcji hebrajskiej.

Czas najwyższy, aby kierownicy organizacyj sjonistycznych o tem pomyśleli i przez aktywną, intensywną współpracę w „Tarbucie" przyczynili się do podniesienia autorytetu i powagi „Tarbutu" wśród młodzieży sjonistycznej i tem samem ułatwili pracę hebraizacji społeczeństwa żydowskiego. **C. J.**

Ogłoszenie.

Wzywa się wierzycieli firmy „Cech Krawców Czapników i Szmuklerzy" Spółdzielnia Wytwórcza, Spółka z ogr. odp. będącej w likwidacji, aby do dni 30 zgłosili swe wierzytelności do tejże firmy, na ręce zarządcy i likwidatora Izraela Osterweila w Tarnowie ul. Lwowska 7. **Izrael Osterweil.**

„Koncesje" p. inż. Szancera

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców w Tarnowie na czele którego stoi p. inż. Szancer, jest już dzisiaj tylko fikcją. Faktycznie nie istnieje. Żadnej nie rozwija działalności i niema nawet własnego lokalu. Stowarzyszenie to samo się rozpadło. Z powodu panujących tam stosunków większość wystąpiła i odmówiła zapłaty wkładek miesięcznych. Ze Stowarzyszenia Kupców i przemysłowców pozostało jedynie pieczątka i kilka jednostek, które czynią wszystko, by zachować pozory istnienia tego stowarzyszenia, gdyż firma stowarzyszenia jest im potrzebna dla celów politycznych.

Panowie ci posyłają mimo wszystko inkasenta po wkładki, a jeżeli członek nadal odmawia zapłaty, wówczas inkasent opowiada, że p. inż. Szancer był w Warszawie i przywiózł wielką ilość... koncesyj, które wedle nowej ustawy przemysłowej kupcom potrzebne będą, a kto zapłaci wkładki, ten oczywiście koncesję otrzyma.

Chyba bujdy o rozdawaniu koncesyj nie są wymysłem inkasenta, to ktoś mocno zainteresowany musiał tak pouczyć inkasenta.

Konkurs na najlepszą autobiografję młodzieńca żydowskiego.

Nigdy położenie młodzieży żydowskiej nie było tak skomplikowane jak obecnie. Warunki materjalne są ciężkie, systemy wychowawcze straciły swą dawną jednolitość i stałość. Środowisko zostało zróżniczkowane i wymaga od młodzieży własnej orjentacji. Młodzieniec doby obecnej ma inne przeżycia niż pokolenie poprzednie i jego rola w społeczeństwie jest też inna. Na czem jednak polegają te różnice, nikt nie może dać dostatecznej odpowiedzi, dopóki nie pozna stanu faktycznego. Ażeby zaś zrozumieć sytuację, musimy dopuścić do głosu samą młodzież. Ona sama powinna zapoznać nas ze swemi przeżyciami psychicznemi i społecznemi.

Ażeby dać możność młodzieży wypowiedzenia się, wyznaczył Żydowski Instytut Naukowy (Jiwo) **konkurs na najlepszą autobiografję młodzieńca żydowskiego.** Za najlepszą autobiografję wyznaczono 20 nagród: pierwsza wynosi Zł 150, druga 100 Zł, trzecia 60 Zł, czwarta 40 Zł, piąta i szósta po 25, siódma do dwudziestej po 1 tomie wydawnictw Żydowskiego Instytutu Naukowego.

Udział w konkursie brać może każdy młodzieniec płci obojga w wieku od 16 do 22 lat, bez względu na wykształcenie, pochodzenie, zawód i przynależność partyjną. Braki stylistyczne też nie stanowią przeszkody do otrzymania nagrody.

W konkursie uczestniczyć może nietylko ten, kto miał jakieś nadzwyczajne przeżycia. Nie chodzi bynajmniej o wielką ilość i niezwykłość faktów. Wymagamy tylko, ażeby autobiografje były szczere, ścisłe i szczegółowe.

Każda autobiografja winna zawierać przynajmniej 25 stron zeszytowych, im więcej jednak, tem lepiej, tem jaśniej bowiem odzwierciedla się osobistość piszącego.

Prace powinny być wręczone osobiście lub przesłane pocztą w listach poleconych z adnotacją „papiery handlowe (rękopis)" najpóźniej do dnia 1 go lipca 1934. Wynik konkursu zostanie ogłoszony w dniu 1 września 1934 i bezpośrednio potem roześle się nagrody. Koszta przesyłki rękopisu zwróci Instytut wszystkim uczestnikom konkursu, bez względu na to, czy otrzymają lub nie otrzymają nagrody.

Żydowski Instytut Naukowy chętnie udzieli dokładniejszych wyjaśnień co do warunków konkursu.

Zwracać się pisemnie pod adresem: **Żydowski Instytut Naukowy, Wilno, Wiwulskiego 18.**

Pozbyto się Żydów...

Przy ul. Krakowskiej mieścił się dotychczas lokal Koła rzemieślników BBWR. Od pewnego czasu zmieniono szyld, z którego okazuje się, że w tym lokalu mieści się teraz Koło rzemieślników katolickich BBWR. A więc bez Żydów. Kochani żydkowie! Chcecie być moszkami — dobrze — ale razem z wami nie chcemy być w jednym lokalu. Teraz już rozumiemy, że stworzenie Stowarzyszenia katolickich właścicieli nieruchomości nie jest wymysłem p. posła Starzyka.

Może teraz moszki nasze zrozumieją, że są tylko potrzebni przy wyborach. Może przestaną się pchać tam, gdzie się nimi gardzi.

Dr Chaim Weiss

O służbę zdrowia publicznego.

(Dokończenie)

Gdy już mowa o dostarczaniu ludności dobrej wody, godzi się zaznaczyć, że miasto nasze jest jako takie szczęśliwe, mając wodociągi uruchomione jeszcze w r. 1910. Wodociągi miejskie dostarczają wody, jako wody gruntowej z 22 studzień, wywierconych w Świerczkowie i w okolicy Dunajca. Jeśli pod względem jakościowym woda nasza nie odpowiada całkowicie warunkom dobrej wody, to pod względem ilościowym pozostawia dużo do życzenia. W czasie posuchy zarówno latem, jak i zimą brak na dobę 20 do 30 l. wody na głowę jednego mieszkańca. Brak wody daje się dotkliwie odczuwać gospodarstwom domowym, przemysłowym i szpitalnym, a z pewnością także Zakładowi czyszczenia miasta, gdyż byliśmy w ubiegłych latach świadkami rzadkiego polewania ulic i placów publicznych. Usuwanie kurzu, śmieci i odpadków a co zatem idzie, niszczenie zarodników chorobo-twórczych staje się zadaniem prawie-że nie wykonalnem. Jest więc nakazem czasu dowiercenie odpowiedniej ilości studzień, aby usunąć niedomagania, uchybiające najkonieczniejszym warunkom higjenicznym.

Dalszem ogniwem w łańcuchu nagłych potrzeb jest rozszerzenie dotychczasowej pracowni chemicznej i założenie stacji bakterjologiczno-serologicznej według wzorów, istniejących już w większych miastach Polski. Stacja bakterjologiczna dopiero umożliwi systematyczne badanie wody wodociągowej i studziennej oraz wykonywanie stałej kontroli higjenicznej. W chorobach, jak dur brzuszny, tyfus plamisty, zakażenie krwi ogólne i u położnic musi się dotychczas posyłać materjał do Krakowa, co naturalnie opaźnia rozpoznanie i leczenie ze szkodą dla chorych i otoczenia. Stacja bakterjologiczna zajmowałaby się również bezpłatnem badaniem plwocin młodzieży szkolnej oraz nauczycieli, podejrzanych o gruźlicę. Bezpłatne badanie bakterjologiczne nalotów migdałowych przyczyniłoby się do szybszego i skuteczniejszego zwalczania dyfterji, która grasuje u nas endemicznie.

Mówiąc o chorobach zakaźnych, szczególnie o gruźlicy i błonicy, nie wolno mi nie wspomnieć o stałem siedlisku tych chorób, jakiemi są baraki na Hucie. Dopiero w ostatnim tygodniu zmarło tam na dyfterję dwoje małych dzieci. Dla ilustracji panujących na Hucie stosunków mieszkaniowych przytoczę następujący, nerwy wstrząsający wypadek: W jednej z izb, zamieszkiwanych przez kilka rodzin, czyli przez kilkanaście osób, mieszkała kątem rodzina robotnika B., składająca się z 4-ch osób. 26-letnia żona tegoż robotnika chorowała na galopujące suchoty, gorączkowała do 40° i pluła na przemian krwią i bakcylami gruźlicy. Na jednem łóżku spała cała rodzina, tj. mąż, żona z otwartą gruźlicą, dziewczynka 3-ch letnia, zdrowo jeszcze wyglądająca i 9-cio miesięczne bezkrwiste, ledwo zipiące dziecko, ciężko chore na katar kiszek. Jakto zwykle bywa, w izbie tej oprócz stałych mieszkańców przesiadywało jeszcze po kilkanaście osób jako goście, którzy sobie zapewne nie zdawali sprawy, że im grozi niebezpieczeństwo zarażenia się. W imię najskromniejszych wymogów higjeny należałoby jak najszybciej wglądnąć w panujące na Hucie stosunki mieszkaniowe i znaleźć jakieś bardziej ludzkie pomieszczenia dla nieszczęśliwców tam zamieszkałych, by w ten sposób kres położyć niebezpieczeństwu rozszerzenia się chorób zakaźnych po mieście i okolicy.

Na koniec wysunąłbym jeszcze jeden postulat higjeniczno-społeczny: Bezpłatne ambulatorjum dentystyczne dla dzieci szkół powszechnych. Zęby dziatwy szkolnej znajdują się obecnie w opłakanym stanie, zupełnie bez opieki fachowej. Niejeden z naszych społeczników się zdziwi, że wciągam zęby w orbitę spraw społeczno-higjenicznych. Jednak nauka medyczna i higjena społeczna utrzymują, że zęby połączone są naczyniami krwionośnemi, ze sercem. I tu leży niebezpieczeństwo. Chore serce to nie żart. Ono pozbawia rosłego młodzieńca odpowiedniego zawodu, usuwa go ze służby wojskowej, a w końcu czyni go kaleką na całe życie. Według statystyki dyrektora miejscowości kąpielowej Piszczany Schmidta, stwierdzono u kuracjuszów Piszczan w 56 proc. zakażenie, pochodzące od chorych zębów. Anglik Willcox podaje, że przemysł angielski traci 1/6 nieprzepracowanych dni roboczych z powodu reumatyzmu w 72 proc. pochodzenia zębowego. Chore zęby stają się przeto kwestją społeczną dużej wagi. Zdrowe zęby mają tedy tak jak mięśnie znaczenie państwowo-twórcze i dlatego zakłada się prawie we wszystkich miastach Europy poradnie dentystyczne dla dziatwy i młodzieży szkolnej.

Poruszyłem tylko tutaj kilka szczegółów z całego szeregu postulatów higjeny społecznej. Z braku miejsca nie będę się rozwodził nad potrzebą zakładu dezynfekcyjnego domu, izolacyjnego, pogotowia ratunkowego i t. p. instytucyj sanitarnych, niezbędnych dla naszego miasta.

Nie są to rzeczy nowe i znane są także naszym lekarzom w służbie zdrowia, którzy prawdopodobnie są często bezradni wobec braku odpowiednich urządzeń.

Jednak tempora mutantur i społeczeństwo nasze chce i musi iść naprzód. Mimo kryzysu gospodarczego rozpisało Ministerstwo Opieki Społecznej w ostatnich tygodniach konkurs z 5-cioma aż nagrodami za najlepszą pracę: „O uzdrowotnieniu miasteczka". Miejmy nadzieję, że nowo wybrana Rada miejska pójdzie za dobrym przykładem. Od niej i od przyszłego Prezydenta zależeć będzie postęp w stosunkach zdrowotnych naszego miasta.

Również od nowych władz zależeć będzie, czy Miejski Urząd Zdrowia zdobędzie ten mir i powagę, jakiemi się cieszą podobne instytucje w wielu cywilizowanych miastach w Polsce i zagranicą.

BOJKOTUJCIE TOWARY Z HITLERJI!

Podziękowanie.

Wszystkim którzy brali udział w żałobnym obchodzie pogrzebowym i okazali nam współczucie w tem wielkiem nieszczęściu, które nas dotknęło z powodu straty ukochanego męża, ojca i brata

błp. Dra Wilhelma Hochberga

wyraża tą drogą najszczersze podziękowanie

Rodzina

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Paniom za łaskawą współpracę w zbiórce odbytej dnia 17 bm. wyraża w tej drodze serdeczne podziękowanie

Komitet Rodzicielski

Pan Dr Silbiger zakłada nowe stowarzyszenie.

Pan poseł Starzyk założył stowarzyszenie katolickich właścicieli nieruchomości. Pan Dr Silbiger przystąpił do założenia stowarzyszenia żydowskich właścicieli nieruchomości. Onegdaj odbyło się w sali Gminy żyd. pierwsze zebranie, zwołane przez p. Dra Silbigera. Jest teraz już widocznem, do czego zmierza ta akcja i skąd się wzięła ta nagła troska o właścicieli nieruchomości. Nie chodzi oczywiście o interes tychże właścicieli. Chce się rozbić istniejące już stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, do którego należą Katolicy i Żydzi. Straszy się ludność, że to związek endecki, ale wolimy takie „endeckie" stowarzyszenie, w którem Żydzi i Katolicy zgodnie współpracują, aniżeli odrębne „filosemickie" stowarzyszenie p. Starzyka.

Dlaczego p. Dr Silbiger nie współpracuje z p. Starzykiem w jednem stowarzyszeniu? Ale Żydzi nie dali się zbałamucić i nie chcą się separować od współobywateli katolickich, skoro zgodnie i harmonijnie w jednym Związku współpracują.

Pech rabina Lewina.

Agudowskiemu rabinowi Lewinowi z Rzeszowa szczęście ostatnio nie sprzyja. Jakoś wszystko mu idzie na opak. W Tarnowie zwolniono jego pupila ze stanowiska prezesa kahału i zamianowano inny zarząd hahalny. Rabin Lewin nie szczędzi wysiłków i mimo starszego wieku jeździ tu i tam, by wyperswadować i wyprosić jakieś korzystne dla Agudy zmiany. Ale wszystko na nic. Na razie wszystko po staremu.

Ale nietylko w Tarnowie. We własnem mieście Rzeszowie rabinowi Lewinowi wcale nie powodzi się lepiej. W Rzeszowie mają się również odbyć wybory do kahału. Komisja wyborcza składa się z większości nie-agudowskiej a wszelkie wnioski Agudy, zmierzające do odroczenia wyborów przepadają.

A przy wyborach do kahału nie można oddawać kilka głosów na jednego kandydata. Aguda jest w rozpaczy. Odnosiła ostatnio same „zwycięstwa" a tu pewna klęska na widowni.

W sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Warszawa, Grzybowska 26-28, tel. 5-22-01, zawiadamia z polecenia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie wszystkich zainteresowanych, że podania na semestr zimowy 1934/35 na Uniwersytet Hebrajski mogą być składane **wyłącznie** za pośrednictwem Towarzystwa.

Towarzystwo rozpocznie przyjmowanie podań na semestr zimowy 1934/35 **z dniem 1 maja br.**

W przepisach, dotyczących przyjęcia na Uniwersytet, oraz otrzymywania certyfikatów z tytułu studjów nastąpiły liczne zmiany, wobec czego dotychczasowe broszury informacyjne z listopada ub. roku nie są miarodajne. **W końcu kwietnia** ukaże się nowa broszura informacyjna, zawierająca wszelkie nowe wiadomości i obowiązujące obecnie przepisy. Cena broszury informacyjnej gr. 50 (oraz 10 gr. porto dla interesentów zamiejscowych).

P. Zins a żydostwo całe.

Pan Zins jest radnym miasta Tarnowa. Do stu dwudziestu lat. Pan Zins jest prezesem ZBBWR. Nie wielka stąd pociecha dla tej organizacji. Nie obchodzi nas to zresztą wiele, bo wolno p. Zinsowi być czem tylko chce.

Ale p. Zins zaczyna być aktywnym. Teraz zaczyna już być szkodliwym. Panu Zinsowi zachciało się przemawiać w imieniu żydostwa tarnowskiego. Któż to upoważnił p. Zinsa, by składał wobec władz oświadczenie, że całe żydostwo tarnowskie domaga się, aby p. Dr Silbiger został wiceprezydentem miasta?

Od p. Zinsa mamy chyba prawo żądać, by w swych wystąpieniach był bardziej powściągliwy i bardziej odpowiedzialny.

P. Zinsowi wolno agitować za kandydaturą p. Dra Silbigera, ale nie wolno mu przemawiać w imieniu całego żydostwa tarnowskiego, bo nikt go do tego nie upoważnił.

Wydział Turystyki Palestyńskiej przy Egzekutywie Org. Sjon. w Krakowie.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakwie czyniąc zadość potrzebie należytego zorganizowania przejazdów turystycznych do Palestyny, powołała do życia Wydział Turystyki Palestyńskiej. Wydział obsługiwany w sposób ściśle fachowy organizuje stale przejazdy grup zbiorowych oraz osób pojedynczych, udających się w celach turystycznych do Palestyny. Turyści mają zapewnione paszporty zagraniczne, uzyskanie wizy palestyńskiej pod warunkami ustalonemi przez Konsulat angielski w Warszawie, ulgowe przejazdy kolejowe oraz karty okrętowe po cenach nominalnych, najniższych.

Turyści mają możność dowolnego wyboru kierunku przejazdu do Palestyny oraz drogi powrotnej z Palestyny, przez jeden z następujących portów: Constanza (Linja Polsko - Palestyńska), Trjest (Lloyd Triestino), Marsylja (Messageries Maritimes). Powyżej wymienione linje okrętowe obsługują rejsy palestyńskie nowocześnemi i konfortowo urządzonemi parowcami, dającemi maximum wygód dla turystów. Na życzenie mają turyści zapewniony wikt rytualny na okrętach.

Dla turystów palestyńskich, mających zamiar zwiedzić Egipt lub Syrję organizowane są stale wycieczki z Palestyny, z bardzo bogatym i urozmaiconym programem.

We wszelkich sprawach związanych z wyjazdem turystów do Palestyny należy się zwracać na adre Egzekutywy Org. Sjonistycznej (dla Wydziału Turystyki Palestyńskiej) Kraków, ul. Józefa Dietla L. 107. Telefon Nr. 108-84. Przy zapytaniach listowych załączyć znaczek na odpowiedź.

Ze sportu.

Mistrzostwo klasy B.

Samson — Gwiazda-Stern 4:0

Wynik odpowiada przebiegowi gry, albowiem Samson przez cały czas zawodów oblegał bramkę Gwiazdy i zasłużenie wygrał. U napastników Samsonu dała się zauważyć niedyspozycja strzałowa, co u nich jest normalnym objawem. Samson uzyskał do przerwy dwie bramki, po przerwie dalsze dwie. Bramkami podzielili się kolejno: Klein, Degen, Argand, Mewes.

Można śmiało stwierdzić, że drużyna Gwiazdy nie nadaje się — podobnie jak w ubiegłym roku — do mistrzostw B-klasy. Klub ten będzie jedynie dostarczycielem punktów. Sędziował p. Kulczyk.

Tarnovia Ib — Jutrzenka 1:1

Gra otwarta bez jakiejkolwiek przewagi, prowadzona w dość szybkiem tempie. Sędziował p. Mikulski. Dziwnem się wydaje, że p. Mikulskiemu, byłemu czynnemu członkowi Tarnovii przydziela się dość często prowadzenia zawodów Tarnovii.

WKS. 16 p. p. — Metal 3:1

Wojskowi z miejsca biorą ostre tempo. Najlepszy gracz 16 pp. lewy łącznik Szymura jest przed pauzą zdobywcą „hat trick". Mimo osłabionego składu wojskowi zasłużenie wygrali. Drużynę Metalu cechował brak treningu i ambicji. Sędziował p. Sławikowski z Krakowa b. dobrze.

Ż. M. S. — Mościce 2:1

Zasłużone zwycięstwo Ż. M. S.-u, który wystąpił do zawodów z 5 rezerwowymi i mimo to górował nad swym przeciwnikiem techniką i taktyką. Decydująca o zwycięstwie bramka padła niemal w ostatniej minucie z rzutu wolnego. Na wyróżnienie zasługują z Ż. M. S.-u Weiss I i Grossmann.

ANDA HELLER, Tarnów — ADOLF ACHTENTUCH, Lwów

zaręczeni w kwietniu 1934

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Naszej kochanej Andzi Heller z okazji zaręczyn z Adolfem Achtentuchem serdecznie gratulują i dużo szczęścia życzą

H. Abrahamowie

Z okazji zaręczyn p. Andzi Heller z p. Adolfem Achtentuchem serdeczne gratulacje składają

M. Salamon, Romek Schachner

Kochanej koleżance Andzi Heller i Dolkowi Achtentuchowi z okazji zaręczyn serdecznie gratuluje

Hanka Schacher, Izak Karpf

Salomon Schacher

Z okazji zaręczyn kolegi Henka Ciechanowskiego z p. Manią Goldberg z Nowego Sącza serdecznie gratuluje

Zarząd Centralny Ż. M. S.

Z okazji zaręczyn kol. Samuela Eisena z p. Reśką Meibruchówną serdecznie gratuluje

Monek Rowiński

KAROLA KORNBLUTH — LEON ELLEND

zaręczeni

Tarnów, w kwietniu 1934

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

Chaos.

Chaos dokoła ukonstytuowania się Rady miejskiej i wyboru Zarządu miasta zwiększa się z godziny na godzinę. Zmieniają się kombinacje i rosną apetyty. Na 23 radnych sanacyjnych jest około 12 kandydatów na ławników. Także i większość na Radzie miejskiej nie jest taka pewna, skoro część radnych wybranych z listy Nr. 1, nie chce poddać się bezwzględnej dyscyplinie i odmówiła podpisania deklaracyj rezygnacyjnych.

BBWR odbywa też częste posiedzenia. Coraz to nowe pogłoski obiegają miasto. Coraz częściej mówi się o powrocie p. Marszałkowicza, o rozwiązaniu Rady miejskiej.

Żydowscy radni nie stanowią żadnej siły. Nikt ich o radę się nie pyta. Muszą słuchać i basta. Każdy też działa na własną rękę i każdy popiera innego kandydata.

Aguda się ośmiesza. Bo najpierw wysunęła swojego kandydata na żydowskiego wiceburmistrza a gdy ten nie miał żadnych szans, oświadczyła, że cofa kandydaturę i karnie stoi przy kandydaturze blokowej.

Co tam Agudę obchodzą Żydzi ?

Inwalidzi żydowscy proszą o pomoc.

Z powodu pozbawienia zaopatrzenia I i II kategorji inwalidów wojennych, wielka ilość Żydów znajduje się w tragicznem wprost położeniu materjalnem. Wobec takiego stanu rzeczy związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Tarnowie zwraca się do społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie z prośbą o doraźną pomoc dla 245 rodzin żydowskich, pozbawionych jakiegokolwiek zaopatrzenia i możliwości zarobkowania.

Społeczeństwo żydowskie w Tarnowie niewątpliwie akcję związku żyd. indwalidów wojennych poprze i złoży większe datki do rąk delegacyj, które się zgłoszą po te datki.

Miesięcznik Żydowski.

Ukazał się nowy zeszyt trzeci — IV rocznika — Miesięcznika Żydowskiego pod redakcją Dra Z. Ellenberga, z następującą treścią:

Ludwik Oberlaender: Dyskusja o zagadnieniu polsko-żydowskiem. Aurelja Gottliebowa: Andrzej Spiro. Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski. III. Eklektycy i klasycyści. Mateusz Mieses: Judaizanci w wschodniej Europie. III—IV. A. Lewinson: Zagadnienia ruchu sjonistycznego. Jakób Schell: Rok 1648 i kniaź Jeremi Wiśniowiecki w świetle współczesnych historyków żydowskich. H. Ormian: Nowe żydowskie prace psychologiczne i pedagagiczne. Dr Z. Ellenberg: W splocie problemów. A. L.: „Czarna Księga". I. Berman: Autobiografja rewolucjonisty. I. B: Debjut poetycki Daniela Ihra.

Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8. — Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96.



Wykaz puszek ściennych z lutego.

Dr Span 12·50, Organizacja Haszachar 4·92, Org. Sjonistyczna 3·51, Pluga Hanoar Hacijoni 3·45, Org. Bnej-Sjon 3·01, Dr Jeckel 2·50, Dr Mandel 2·50, Ch. Grünstein 2·35, M. Katz 2·12, Weinstock 2·12, O. Jortner 2·—, Róża Römer 2·—, inż. Leon Plachte 1·70, Geldzähler 1·53, Katznerowa 1·50, Czytelnia „Ichud" 1·50, Wilhelm Spiro 1·34, Benj. Katz 1·30. **Po 1·05** Leon Fleischer, Tow. Eskontowe, Wolf Götzler, Kancelarja „Safa Berura", Mendel Kurz 101. **Po 1 zł.** Joachim Neiger, S. Toder, H. Neuman, Abraham Hauser, Naftali Grünspan, Aron Reinhold, Artur Brig, Edward Schwager, B-cia Braum, Nechemiasz Feig, Henryk Fluhr, Gellerowa, Ch. Rössler, Berner, Dr Wasserman, Wurzel i Daar, Galicja, Abraham Spielman, J. Pomeranz, inż. Reich, Kornmehl i Fessel 0·35, Chiel Engel 0·80, Jakób Holländer 0·76, Etka Beck 0·74, Org. Haszomer Hadati 0·71, Sara Bienenstock 0·72, Samuel Spanauf 0·70, Szpital Żydowski 0·70, Natan Freiman, 0·68, Mirjam Fisch 0·66, Isak Zauder 0·60, Wolf Kahane 0·60, Paul Weis 0·59, Juljusz Steigler 0·55, Schlaf 0·53. **Po 0·50** Jakób Grosbard, Zwi Zwecher, Natan Melinger, Dora Blat, Szymon Leiner, Neugasser, Israel Reich, Rauchwerg, R. Silberpfenig, Israel Keitsch, Ch. Klapholz, Dr Samuel Goldman, Isak Eichenwald, Emil Lichtblau, M. Apfel, Dr Menderer, Drowa Traumowa, Maurycy Feld, L. Hönig, Ch. L. Klugman, Blumenkranz, Mendel Goldfarb, Dawid Zucker, Mgr. Taubeles 0·46, Lea Wild 0·46, Mondscheim 0·45. **Po 0·40** Dora Weisowa, Ezriel Hönig, Henryk Rausch, J. Umański 0·38, Hanka Stölzer 0·38, Leon Borgenicht 0·37, Henryk Teitelbaum 0·35, Kirsch (Kawiarnia) 0·34, Org. Hechaluc 0·31. **Po 0·30** Naftali Argand, Majer Lichtinger, Wilhelm Herzog, Semi Wolf, Cyla Feuer, B. Bernstein, Pinkas Schächter, Dawid Lubasch, Eisenberg, M. Laub 0·28, L. Beck 0·27. **Po 0·25** Frydzia Fisch, Pesach Schips, Helena Holzer, Anna Schmerz 0·24. **Po 0·20** Salamon Weltsch, Aron Pfenig, Markus Freiman, R. Wertheimer 0·11, R. Birken 0·10.

Szkoła powszechna „Safa Berura" puszki I kl. 6·66, II kl. 11·01 III kl. 8·56, IV kl. 8·—, IV b. 10·83, V kl. 10·—, VI kl. 3·90, grono nauczycieli 30·90. Razem 89·86.

Dr Span za nieprzyjęte honorarjum 75 zł.

Tow. Eskontowe subwencja 50 zł.

Skarbonki kieszonkowe: Natan Wild 14·21, Rubinfeld 3·—, Gina Starkman 0·91, N. N. 15·40.

Slub Steinbock-Wachs zebrane przez tow. Leuchtera i Walda 7 zł.

Org. Bnej-Sjon reszta na akcję Kfar Uszyszkin 4 zł.

Organizacja Gordonja na Jaar Gordon 6 zł.

Organizacja „Ichud" datek z imprez 10 zł.

Ogólny wykaz za miesiąc marzec puszki ścienne 207·18, Ndarim 24·—, Kfar Uszyszkin 9·30, Akcja Purimowa 230·—, Za telegramy 77·20, Sluby 93·30, Znaczki 48·75, Złota Księga 126·20, Jaar Gordon 5·—, Różne 53·40, Inne 18·82. **Razem 893·15 zł.**

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót żydowskich.

P. Dr Goldberg składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Reicha, Dra Blumenfelda i Synów Simchego Kellera.

P. inż. Eichhorn składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. inż. Reicha, inż. Balsama, Maksa Dintenfassa, Artura Brigga i Rafała Bellera.

Pp. Dr Feiwel składa 5 Zł, Dyrektor Koller 5, Benzion Schneider 2, Dr Neuman 2, Dr Goldman 2, lekarz dent. Wandstein 2, Dr Herman Pomeranz 2, inż. Szancer 2, Józef Izraelowicz 2.

Walne Zgromadzenie Żydowskiej Bibljoteki Lud. „Sifrijah Amamit".

W ubiegłą niedzielę dnia 15 bm. odbyło się przy licznym udziale członków Zwyczajne Walne Zgromadzenie Żydowskiej Bibljoteki Ludowej „Sifrijah Amamit" w Tarnowie. Zebraniu przewodniczył prezes tow. Neiger, który w zagajeniu swem poświęcił kilka słów młodozmarłemu członkowi Zarządu tow. Ch. Herzmanowi, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie z miejsc. Sprawozdanie ogólne i kasowe złożył prezes p. Neiger. Ze sprawozdania tego godziłoby się podać, że bibljoteka liczy obecnie 17 000 tomów w językach: polskim, hebrajskim, żydowskim i niemieckim, a ilość członków wynosi przeszło 1000. Na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono po dyskusji, którą cechowała powaga i troska o dobro tego publicznego majątku — ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowe władze bibljoteki.

Z ruchu esperanckiego.

Ostatnie postępy Esperanta w handlu, przemyśle i komunikacji.

Targi Lyońskie wydały — jak w poprzednich latach — swoje druki reklamowe o mających się odbyć b. r. targach m. in. w języku Esperanto.

Czechosłowackie ministerstwo kolei zezwoliło na wywieszenie tablic orjentacyjnych na dworcach kolejowych w Czechosłowacji w języku Esperanto. Podobna tablica znajduje się w Tarnowie na peronie stacji. W Holandji we wszystkich okienkach pocztowych, przy których urzędują pracownicy, znający język Esperanto, wolno wywieszać tabliczki z napisem: „oni parolas Esperanto" (Mówi się po esperancku). Ułatwia to bardzo porozumiewanie się z międzynarodową publicznością w większych miastach, to też setki urzędników pocztowych uczy się tego języka.

W Brazylji Dyrekcja poczt wydała pocztówki z nadrukiem w języku Esperanto tuż po tekście krajowym — portugalskim. Jest to już czwarte z rzędu państwo, które w ten sposób daje wyraz swemu dążeniu do wprowadzenia Esperanta jako pomocniczego języka międzynarodowego na miejsce obecnej wielojęzyczności niemiecko - francusko - angielskiej. Pierwszem było księstwo Lichtenstein, następnie Rosja, trzeciem Węgry, a obecnie Brazylja. Kiedyż przyjdzie kolej na Polskę — kolebkę Esperanta?

KRONIKA.

Zbiórka uliczna na kolonję wakacyjną „Safa Berura", odbyta dnia 17 kwietnia br. przyniosła Zł 160·55.

Dochód ze zbiórki ulicznej, urządzonej w dn. 3 bm. na rzecz Ochronki Żydowskiej wynosi Zł 197·43.

Bnej Sjon. W sobotę 21 bm. Pogadanka wspólnie ze „Snifem Chalucowym".

Niedziela 22 bm. o godz. 7·30 wiecz. kurs hebr., prow. tow. Feiwel.

Poniedziałek 23 bm. godz. 7.15 wiecz. kurs języka hebrajskiego, prow. tow. G. Starkmanówna. O godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu cz. I. Godz. 9 wiecz. średni kurs hebrajskiego prow. tow. Grünspan.

Wtorek 24 bm. o godz. 8 wiecz. historja sjon. cz. II.

Środa 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. kurs hebrajskiego prow. tow. Feiwel. o godz. 8·30 wiecz. pogadanka „Neszer", godz. 9 wiecz. kurs średni hebr. prow. tow. Grünspan.

Czwartek 26 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka „Herzliji".

Akademicki Związek Młodz. Ogólno-Sjon. „Haszachar". Sobota 21 bm. pogadanka wraz ze snifem chalucowym prow. kol. J. Lauterbach.

Poniedziałek 22 bm. o godz. 8 wiecz. pogadanka z hist. sjon. prow. kol. J. Lauterbach.

Środa 25 bm. plenarne zebranie o godz. 8·15 wiecz.

„Hechaluc Haklal Cijoni". W sobotę dnia 21 bm. o godz. 3·30 popoł. odbędzie się w lokalu org. Bnej Sjon plenarka snifu z pogadanką tow. J. Lauterbacha n. t. „Wychowanie narodu". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z Ezry chalucowej. W niedzielę dnia 22 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu Organ. Sjon. ul. Goldhamera 3 odbędzie się posiedzenie Kom. Lok. Ezry Chalucowej. Na porządku dziennym: Akcja w „Tygodniu" Ezry Chalucowej. Obecność referentów wszystkich organizacyj konieczna.

Wyjazd do Palestyny. W niedzielę dnia 15 bm. wyjechali do Palestyny R. Bursztyn, S. Singer i D. Wurzel, których tut. gniazdo Hechaluc-Pionier żegnało na ogólnej pogadance. Ponadto wyjechał do Palestyny tym samym pociągiem p. Józef Umański, zasłużony pedagog hebrajski i autor kilku monografij talmudycznych.

Wpisy do klasy I Prywatnej Szkoły Powszechnej „Safa Berura" z prawem publiczności przyjmuje codziennie Dyrekcja w godzinach popołudniowych.

Referat n. t. „Palestyna, a przyszłość młodzieży żydowskiej" wygłosi w sobotę dnia 21 bm. Dr Z. Silberpfennig z Krakowa o godz. 7·30 wiecz. w sali gimnastycznej Gimnazjum „Safa Berura". Po referacie wyświetlanie zdjęć z ostatniej wycieczki palestyńskiej Egzekutywy Sjonistycznej w Krakowie. Ze względu na osobę prelegenta, który niedawno wrócił z podróży do Palestyny i temat referatu, impreza ta wzbudzi bez wątpienia wielkie zainteresowanie w szerokich kołach publiczności. Wstęp celem pokrycia kosztów 49 gr.

Org. Tarbut. W sobotę dnia 21 kwietnia br. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Ochronki Żydowskiej, ul. Goldhammera interesujący referat Dra Silberpfenniga, który niedawno wrócił z wycieczki po Palestynie, n. t. „Tel-Awiw we'Emek Jizreel — sznej olamot, sztej curot chajim".

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Ochronki żyd. Posiedzenie Wydziału i przedstawicieli org. młodz. ze współudziałem Dr Z. Silberpfenniga. Obecność przedstawicieli wszystkich organizacyj młodzieży konieczna, gdyż na porządku dziennym znajdują się sprawy b. ważne. Uprasza się również o punktualne przybycie.

Hazamir. Tymczasowy zarząd ukonstytuował się następująco: Kierownik artyst. p. Weinberg, kier. administr. p. Fenichel, sekretarz p. Schneider, skarbnik p. Götzler, archiwjusz p. Keller, zaś tow. Keitsch i Dr Ladnerowa członkowie zarządu. Dodatkowe zgłoszenia członków „Hazamiru" przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w księgarni p. Fenichla, zaś wiecz. od 8—10 w Templu.

Org. Ceirej w Chaluc Mizrachi. W sobotę o godz. 8 rano w lokalu Mizrachi Lwowska 4. szejur „Chowot Halwawot" prowadzi tow. Wolf Götzler, o godz. 3 pop. „pirkej awot" prowadzi tow. Izrael Kohn o . 4 „ w lokalu własnym ul. Brodzińskiego 5 pogadanka n. t. Sjonizm, Mizrachi i Aguda prowadzi tow. S. Schipper.

W dni powszednie codziennie w lokalu Mizrachi od godziny 6 — 7·30 rano kursa Talmudu wieczorem zaś we własnym lokalu od godz. 8·30 wiecz. kursa Tnachu (Hoszea) palestynografji, historji Mizrachi itd. Wstęp dla członków i sympatyków.

Wizo Komunikuje, że urządza w dniu 3 maja br. (Lag beomer) wycieczkę do Pleśny, połączoną z dancingiem.

Wizo. Prosimy, aby wszystkie członkinie wydziału przybyły na posiedzenie we środę dnia 25 bm. o godz. 6 popoł. w własnym lokalu. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

Młode Wizo. W sobotę dnia 21 bm. wygłosi p. Dr. Schenklowa referat n. t. „Hygjena kobiety". Początek punktualnie o godz. 2·30.

Z „Haszomer Hacair" w Tarnowie. Cała młodzież, zgrupowana w „Haszomer Hacair" żyje obecnie pod 2 hasłami: 1) przygotowania do obozów skautowych — 2) wystawa prac szomrowych, która odbędzie się w Szawuot i obejmie nast. działy: KKL., skauting, wychowanie technika, roboty ręczne, dział zawodowy, artystyczny, historja ruchu, literatura szomrowa, statystyki, fotografika i inne. W dn. 22 i 23 bm. odbędzie się w Tarnowie zjazd Rady okręgowej dla omówienia prac.

„Stronnictwo Państwa Żydowskiego" ul. Nowy Świat 41. W sobotę 21 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się referat kolektywny pt. „Po sesji sjonistycznego komitetu akcyjnego. Wstęp dla członków i wprowadzonych sympatyków.

W sobotę 21 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu lokalnego „Stronnictwa Państwa Żydowskiego".

Koło Sjonistek Państwow. „Debora" (Weref). W sobotę 21 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu przy ul. Nowy Świat 41 Zebranie organizacyjne Koła tarnowskiego połączone z referatem p. t. „Rola kobiety w renesansie narodu żyd. Uprasza się sympatyczki o pewne i punktualne przybycie.

Król komików, niezrównany humorysta, gwiazdor filmów warszawskich Adolf Dymsza, na czele „asów" rewji warszawskiej wystąpi tylko 1 raz w sali „Sokoła" I w piątek 20 bm. o godz. 8·15 wiecz. Na program wieczoru składają się ostatnie przeboje Warszawy, dotychczas w Tarnowie nie dawane w wykonaniu Adolfa Dymszy, niezrównanej akrobatycznej tancerki Eli Antonówny i świetnej pieśniarki Zosi Terne. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni p. Seidena i od godz. 7 przy kasie. Wszystkie miejsca na widowni siedzące.

Tylko 3 dni beztroskiego humoru i śmiechu wypełnią występy zespołu Krakowskiego Teatru żydowskiego z Lolą Amsel na czele. Młodociana 12-letnia artystka żyd. Lola Amsel, o której cała prasa warszawska, krakowska i lwowska wyraża się w superlatywach, uważając ją słusznie za fenomen teatralny. Zespół złożony z pierwszorzędnych sił teatru krakowskiego, wśród których znajdują się pp. Liebgoldowie, Amslowie i inni wystawi w sali Pocztowców (obok gł. poczty) w piątek 20 bm. o godz. 9·15 wiecz., w sobotę 21 bm. o godz. 4 popoł. i o godz. 9 wiecz. arcywesołą komedję w 3 aktach „Jankele". W niedzielę 22 bm. o godz. 4 popoł. i o godz. 9 wiecz. „Mojszale łobuz". Na przedstawienia popołudniowe ceny zniżone. Sprzedaż biletów w księgarni p. Seidena.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie